

**- Sukces i kryzys są przeciwieństwem harmonii i jako takie są do siebie bardzo podobne. Sukces, podobnie jak kryzys, wielu ludziom "grozi" - rozmowa z terapeutą Robertem Rutkowskim**

**Aleksandra Szyłło:**

**- Whitney Houston, Amy Winehouse: dlaczego artyści przegrywają z życiem? Ich śpiew, kompozycje, teksty - pomagają nam żyć; dodają otuchy, gdy cierpimy z powodu osobistej straty czy upadku. Kupujemy ich płyty w milionach egzemplarzy, bo potrafią za nas wyrazić nasze emocje tak, jak my sami tego nie potrafimy. Dlaczego oni sami - artyści - tak często sobie z tymi emocjami nie radzą? Dlaczego zabijają się narkotykami, wódą i lekami?**

**Robert Rutkowski:** - Szczęścia nie mierzy się milionami sprzedanych płyt i metrami kwadratowymi pałaców. Jeśli używamy słowa sukces, powinniśmy zdefiniować sobie, co on dla nas znaczy. Z mojego doświadczenia wynika, że na prawdziwy sukces życiowy składają się trzy podstawowe elementy: życie osobiste, praca i zaangażowanie społeczne, na rzecz innych ludzi. Z powszechnie znanej historii życia gwiazdy Whitney Houston wiemy, że nie było tam ani mowy o ciepłej relacji z bliskimi, ani czasu i siły na zaangażowanie społeczne.

Duża ilość zarobionych dolarów to nie jest żaden sukces, te pieniądze można dopiero przekuć w sukces. Jeśli wystarczy nam mądrości, siły i chęci, żeby tak zrobić. Na szczęście są też przykłady pozytywne wśród wielkich gwiazd. Eric Clapton, po latach walki z samym sobą, z własnym uzależnieniem od narkotyków - pozbył się i wykorzystał swój potencjał na rzecz innych. Prowadzi sieć ośrodków dla uzależnionych. O nim nie waham się powiedzieć, że odniósł sukces.

**Aż strach, mówię to z pozycji rodzica, kształcić dziecko na artystę. Zarówno Whitney Houston jak i Amy Winehouse zauważone zostały w bardzo młodym wieku i nie poradziły sobie ze sławą. Co zrobić, jeśli naszemu dziecku grozi "sukces"?**

- Grozi to bardzo dobre określenie. Bo nagły "sukces", zwłaszcza nieprzygotowanej na niego osobie, niewątpliwie grozi. Jeśli ktoś latami ciężko pracuje, aby do czegoś dojść, możemy przypuszczać, że jest lepiej przygotowany na nagrodę, niż np. nastolatek, który skomponował jeden hit.

Gdy usłyszałem, że jeden człowiek wygrał w lotka w Gdyni 35 mln słowo honoru, że bez zazdrości pomyślałem: biedak! Przed nim teraz bardzo ciężka próba! Ludzie "sukcesu" powinni kształcić się w dziedzinie "jak radzić sobie w tej ekstremalnej sytuacji". Wiem co mówię, ponieważ niestety pod moim gabinetem jest sporo milionerów, tych samych, którym wszyscy tak powszechnie zazdrościmy sukcesu, z rozwalonym na kawałki życiem.

Wszystkim nam przyda się pomyśleć, kiedy ostatnio zrobiłem coś z myślą o innych, nie o sobie. Oraz świadomość, że porażki są ważną częścią naszej życiowej drogi, wzmacniają. Sam jestem dobrym przykładem: byłem na drodze do świetnej sportowej kariery koszykarza, gdy heroina mnie złamała. Podniosłem się, gruntownie wykształciłem i od nastu już lat buduję moje życie świadomie, zarówno osobiste jak i zawodowe.

**A może artyści powinni mieć trochę nie po kolei w głowie? Kilka lat temu Maria Peszek opowiadała w jednym z wywiadów o swojej wizycie u lekarza Hindusa, zajmującego się medycyną naturalną ajurwedą. Stwierdził u niej pewne zaburzenia powiedzmy, w harmonii energii życiowej. Ale stanowczo odmówił "leczenia". Powiedział, że gdyby on jej ten balans energetyczny wyrównał, Maria Peszek straciłaby napęd do bycia artystką. Bo artysta pożywia się takim pewnego rodzaju brakiem, tarcie.**

- Nadwrażliwcy więcej widzą, więcej czują, w chwili największego cierpienia potrafią stworzyć utwór, w którym my odnajdujemy empatię dla naszych własnych dołów lub odwrotnie - zachwycić nas czymś. Są artyści dojrzały i świadomi, o co podejrzewam Marię Peszek, którzy potrafią pewien "brak" wykorzystać w sztuce, przetworzyć i dzięki temu również oni lepiej sobie w życiu radzą. To ciężka i świadoma praca nad sobą.

Więcej...

[http://wyborcza.pl/1,75400,11130123,Whitney\\_Houston\\_nigdy\\_nie\\_osiagnela\\_sukcesu\\_\\_\\_rozmowa.html#ixz1mH24VxRY](http://wyborcza.pl/1,75400,11130123,Whitney_Houston_nigdy_nie_osiagnela_sukcesu___rozmowa.html#ixz1mH24VxRY)